

Jestem Julią

Jestem Julią
I stoję na dachu
Stupiętrowego wieżowca
- spokojnie może zastąpić balkon
Jest bardziej efektowny

Na dole Ty
Romeo.
Romeo?
To dlaczego nie śpiewasz pieśni miłosnej
Tylko przez trzymany przy ustach megafon
Komunikujesz:
„Nie rób głupstw!”

Och, to takie oryginalne wyznanie

A co robia wkoło Ciebie
Te tłumy gapiów?
Po co ci mężczyźni
Rozpościeraj ą płachtę przed budynkiem?
Ach, już rozumiem!
Trampolina!
Żebym się pobawiła
Jak w dzieciństwie

Kochany, nie mam na to nastroju
Ale miło mi, że się zatroszczyłeś.
Chwila! Przecież ja Cię nie znam
Czemu więc
Chcesz odgrywać tę scenę balkonową?
Jak masz na imię?
Nie dosłyszałam

Coraz bardziej mi się podobasz

Chciałabym Cię zobaczyć
Już, zaraz, teraz!
Wiem, zejść do Ciebie najprostszą drogą
Popatrz, stoję na krawędzi.
Krok w przód i już
będę z Tobą na dole - chcesz?
Już lecę, kochany,
jeszcze tylko
Przywiążę do kostek
I
Nadgarstków
Kamienie